

№. 160

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.

Pła rob. 9,70.

Odnoszenie do domów 20 gr.

Z PRZES. NOCZĄ.

Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.

Cena Łodzią egz. 27 groszy

Należność pocztowa

nie wliczona ryczałtem.

**XXVIII r.**

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie bierze się.

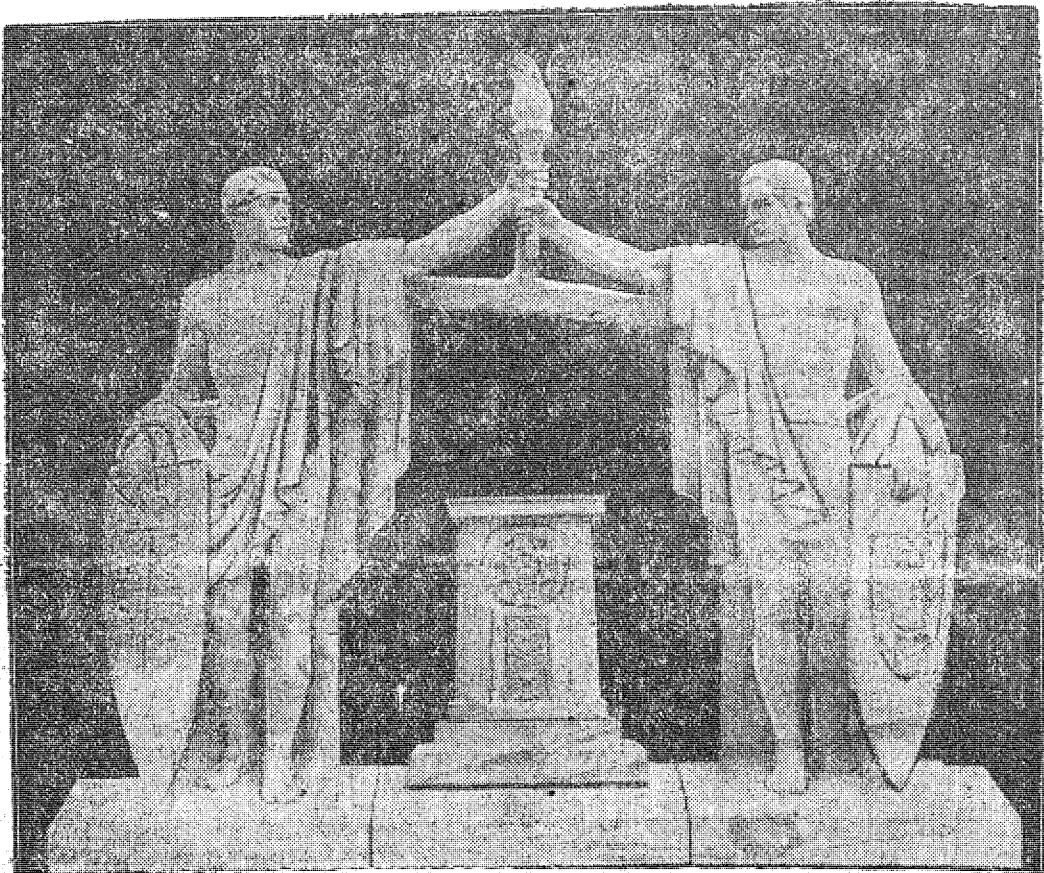
**Łódź.**

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 12 czerwca 1925 r.

## Pomnik ludów mówiących po angielsku.



W tych dniach nastąpiło w Londynie odsłonięcie pomnika ludów mówiących po angielsku. Na uroczystości odsłonięcia pomnika, którego

rycinę powyżej zamieszczamy, przybyli liczni przedstawiciele wielkobrytyjskich kolonii.

Jutro podamy o panamie, w jednym z państwowych urzędów łódzkich!

## Od Redakcji.

Każdy z naszych czytelników ma wiele kłopotów z podatkami, których ilość i uzasadnienie jest dla człowieka nieobeznanego ciężkim orzechem do zgryzienia.

To samo tyczy rekursów i podań o zmniejszenie podatku.

Chcąc w tej mierze przysłużyć naszym prenumeratorom z pomocą, ustanowiliśmy stałe dyżury w redakcji od 4-5 w poniedziałki, środy i piątki.

Wszelkie porady są bezpłatne. — Weźcie je ze sklepu Al. Kościuszki nr. 41.

## Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 12-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2, gr. 50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu  
" 2 " " " 13 " 25-go  
" 1 " " " wejście (stojące)

W Teatrze letnim w parku „Staszica”

na dzisiejsze przedst. „Hallo - Park”

lekka komedia w 3 akt. G. Kadelburga.

**Koncert orkiestry.**

Powrót tramwajami zapewniony.

Kasa czynna od 11-2 i od 5-1 pół pp.

## Kampanja sowiecka w Chinach.

Od czasu wojny światowej zmuszeni jesteśmy coraz częściej uświadamiać sobie, że Europa stanowi zaledwie 50-tą część powierzchni ziemi i że na biegunach spraw europejskich coraz większy wpływ zdobywają wypadki rozgrywane daleko poza granicami naszego kontynentu. O słuszności tej tezy świadczy wymownie przebieg wielkiej gry politycznej między wielkimi mocarstwami, toczacej się obecnie na Dalekim Wschodzie, pisze „Gaz. War.”

Bezpośrednim terenem tych zmagani jest przede wszystkim olbrzymie państwo chińskie znajdujące się już od długiego czasu w stanie nieustającego wrzenia wewnętrznego i walk domowych. W ciągu ostatnich lat walki te nabrały szczególnego charakteru. Decydujący poprzednio pierwiastek czysto wokalnych zatargów między poszczególnymi prowincjami ustąpił miejsca zasadniczej walce o wewnętrzną strukturę państwa chińskiego i jego rolę w polityce światowej.

Na widownię wystąpił wielki obóz nacjonalistyczny, rosnący z każdym dniem w sily i wyznający równocześnie bardzo radykalny program społeczny. Obóz ten, którego wodzem był zmarły niedawno dr. Sun-Jat-

Sen wystąpił pod hasłem „Chiny dla Chińczyków” z całą siłą przeciw polityce i zdołaczom państw europejskich w Chinach. Ostatnio agitacja nacjonalistów chińskich doprowadziła do jeneralnego strajku w Szanghaju.

Jest rzeczą powszechnie wiadoma, że w wypadkach tych wielką a czestokroć decydującą rolę odgrywa Rosja Sowiecka. Wysiłkom jej dyplomacji w znacznej mierze należy przypisać olbrzymi rozwój ruchu nacjonalistycznego w Chinach w ciągu ostatniego roku. Poseł sowiecki w Pekinie jest jednym z moralnych przywódców tego ruchu a agitatorzy nacjonalistyczni chińscy od kilku lat już kształcą się w Moskwie. Wpływ sowiecki w Chinach, o którym zresztą moskiewscy dyplomaci mówią wiele i często zaznaczył się m. i. bardzo wybitnie w socjalnym charakterze ostatnich wydarzeń w Szanghaju.

Kampanja sowiecka w Chinach jest jedynie częścią wielkiej akcji dążacej wyraźnie do uzyskania hegemonii politycznej w Azji. Na drodze do osiągnięcia tego celu stoją wpływy angielskie i dlatego front polityki moskiewskiej w Azji zwrócony jest

przede wszystkim przeciw Anglii. Pamiętać przytem należy, że w polityce azjatyckiej Sowietów odgrywała rolę zarówno cele rewolucyjne 3-ciej Międzynarodówki jak i imperialistyczne dążenia rządu moskiewskiego.

Stosunki tak się ułożyły, że w rywalizacji angielsko-rosyjskiej, Anglia zmuszona jest obecnie ograniczać się do roli defensywnej. Tem energiczniej jednak stara się polityka londyńska o to, aby na innych terenach, a przede wszystkim w Europie przygotować sobie dogodną pozycję do przyszłego decydującego starcia z Rosją w Azji.

W obecnej chwili wysiłki Anglii idą równocześnie w dwu kierunkach. Z jednej strony stara się ona o odwrócenie uwagi i siły Moskwy od Azji i skierowanie ich ku zachodowi, z drugiej organizuje pod hasłem obrony interesów europejskich bezpośrednią akcję na zagrożonym froncie azjatyckim.

Słusznie podkreślano w ostatnich czasach, że również angielski projekt paktu gwarantynego między Anglią, Francją a Niemcami stoi w związku z rozwojem antagonizmu angielsko-sowieckiego w Azji. Anglia chodzi o zerwanie węzłów nawiązanych między Rosją a Niemcami przez układ w Rapallo, gdyż tylko wtedy będzie mogła, wolna od trosk kontynentalnych, poświęcić swe sily organizacji akcji antysowieckiej w Azji.

W ten sposób w polityce światowej zabiegała się coraz bardziej odległa na pozór zagadnienia, co również na politykę polską nakłada obowiązek bacznej obserwacji wypadków rozgrywających się na Dalekim Wschodzie.

—oOo—

## Kapitał a drożyzna.

(p) Polskie życie gospodarcze przechodzi długo trwały kryzys. Źródła i przyczyny tego stanu rzeczy są najrozmaitsze, jest ich wiele i różnorodnej są one wagi, jedna jednak jest bezsprzecznie najważniejsza — oto prawie zupełne wyniszczenie w Polsce kapitałów obrotowych, które mogłyby wzmocnić pracę naszych warsztatów wytwórczych dawką nowej energii.

Drożyzna panująca u nas wypływa z tej właśnie najważniejszej przyczyny, bo jak można przeprowadzić ulepszenie fabryki, jak wzmóc wytwórczość, w jaki sposób podnieść wyżej technicznie i udoskonalić środki produkcji jeżeli na każdym kroku odczuwamy brak kapitału niezbędnego na inwestycje.

Dziś ludzie i instytucje, rozporządzające wolną gotówką w dostatecznej mierze w stosunku do normalnych potrzeb gospodarczych w Polsce nie istnieją. Jeżeli kto posiada pieniądze, to zwykle w dość szczupłym zakresie, a posiadacz jakiegoś takiego kapitału odgrywa w dzisiejszym naszym życiu go spodarczym rolę monopolisty. Za kredyt płaci się po kilka lub kilkanaście procent miesięcznie. Dość powiedzieć, że są takie instytucje bankowe, mające prawo do uchodzenia za firmy poważne, które potrafią płacić za sumy ulokowane u nich po 4 procent w stosunku miesięcznym. To najlepiej świadczy o braku kapitału u nas.

Te olbrzymie stopy procentowe, jakie życie gospodarcze zmuszone jest płacić za otrzymywany kredyt, umożliwiając kupcowi, przemysłowcowi, rolnikowi lub rzemieśln. choć skromne powiększenie środków obrotów, na życie to wpływają zabójczo. Także w tej drożyznie kapitału tkwi jedna z najważniejszych przyczyn tej dysproporcji cen towarów surowych i wyrobów gotowych, różnicy cen w wielu wypadkach tak olbrzymiej, że w normalnych warunkach byłaby niemożliwą do pomyslenia.

Dotychczasowa akcja rządu w walce z drożyzną, sprowadziła się do pewnej liczby rozporządzeń administracyjnych, w roku zaś ubiegłym pod wpływem mylnych i złudnych założeń postanowiono obniżyć ceny w Polsce za pomocą samobójczego prawa. Środka obniżenia cel na cały szereg towarów. Ze nie wpłynęło to na zniżkę cen u nas, o tem dziś każdy dobrze wie. Towar polski nie staniał, bo r. to nie pozwalały wewnętrzne nasze warunki produkcji, natomiast wpuszczony na rynek towar zagraniczny przystosował się do wysokich cen w Polsce i zdrożał.

W rezultacie otrzymaliśmy ten efekt, że wiele działów produkcji naszej stoi dziś przed nasyceniem przez towar obcy rynkiem wewnętrznym, a więc znajduje się w daleko trudniejszym położeniu niż przedtem, spożywa, w ogólnej swej masie nie odniósł korzyści, a tylko zamiast przemysłowca i robotnika polskiego zarobek osiągnął pośrednik.

Czy to było zamierzeniem władz?

Czy rezultat tych zarządzeń był korzystny dla społeczeństwa? Ani jedno, ani drugie. Okazało się, że drożyzna w ten sposób nie zwalczy się. Dziś już czas zdać sobie ostatecznie sprawę z tego, że jedyny racjonalny możliwy i skuteczny sposób walki z drożyzną, to powiększenie ilości kapitałów w Polsce.

Tylko wtedy, gdy na rynku pieniężnym będzie dostateczna ilość kapitałów wolnych, które zasila produkcję, gdy kapitalista przestanie być tym monopolistą, którego każdy szuka i ofiarowuje mu najbardziej wygórowane warunki byle tylko uzyskać choć trochę niezbędnej do obrotu gotówki, gdy rynek będzie zasobny w pieniądź możemy mówić o skutecznej walce z drożyzną. Zwiększenie kapitałów obrotowych da się osiągnąć, albo drogą pożyczek zagranicznych, albo drogą oszczędności. Państwo i społeczeństwo nasze w obydwu tych kierunkach zmierza. Pożyczki zagraniczne zaczynają stopniowo zasilać nasz organizm gospodarczy, kapitał obcy interesuje się tem, co na rynku polskim się dzieje. Z drugiej strony wzrasta również oszczędność. Sprawozdanie P. K. O. za 1924 r. wykazuje, że w roku ubiegłym przeciętnie odkładano w tej instytucji około pół miliona miesięcznie na konta oszczędnościowe, ostatnie zaś dane za rok bieżący wykazują, że dziś tempo oszczędności wynosi około półtora miliona miesięcznie. Jest to objaw bardzo pocieszający. Ale oszczędność polega nie tylko na odkładaniu pieniędzy, ale przede wszystkim na ograniczo-

## Odwrotna strona medalu.

Anglia gwarantuje granice Francji i... Niemcy.

Paryz 11. 6. 1925 r. (pat)

„Echo de Paris“ wyraża ubolewanie, że gabinet angielski nie czyni żadnej różnicy między dwoma hipotezami, a mianowicie hipoteza absolutnie nieprawdopodobna napadu Francji na Niemcy a hipoteza możliwa napa-

du Niemiec na Francję. Nie będzie więc po rozumieniu między sztabami generalnymi Anglii i Francji o ile Anglia będzie musiała udzielić pomocy Francji, napadniętej przez Niemcy, to wszystko będzie improwizowane jak w roku 1914.

## Włochy wobec paktu gwarancyjnego.

Zamiast paktu pięciu, pakt czterech.

Wiedeń 11. 6. 1925 r. (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy, że delegat włoski Scialoja odbył konferencję z Briandem i Chamberlainem w sprawie przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego. Scialoja powoływał się na wiadomości, otrzymane z Rzymu, wedle których włoskie

koła rządowe były zdziwione, że z paktu pięciu, zaproponowanego przez Niemcy wyłonili się w toku rokowań pakt czterech. Chamberlain i Briand mieli okazać wobec Sciałoj wielką ustepliwość i oświadczyć, że nie stoi na przeszkodzie udziałowi Włoch w pakcie gwarancyjnym.

niu skali życiowej, zbyt wygórowanej u wielu jednostek. Należy obniżyć stopę życia, bo jest ona przeważnie nieproporcjonalnie wybujała w stosunku do rozporządzanych przez jednostki i społeczeństwo środków. Wtedy dopiero naprawdę wydatnie wzrosnąć będą mogły oszczędności lokowane w kasach i bankach i szybciej zasila kapitałami produkcję i handel.

Dopóki jednak nie powiększymy tych kapitałów musimy pogodzić się z faktem, że w Polsce jest i będzie drożej niż w wielu innych krajach. A z tego nie wynika wcale, aby otwierać granice i wpuszczać na rynek towar obcy, lecz przeciwnie — należy nie pozwolić na zanik produkcji krajowej, ochronić polskiego wytwórcę, gdyż w razie dezorganizacji naszych warsztatów pracy groziłoby nam tylko jeszcze gorsze i trudniejsze do zlikwidowania przesilenie.

—oOo—

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Odnaczenie marsz. Rataja.

(wp) W piątek ubiegły tutejszy chargé d'affaires bułgarski p. Mikołaj Wancew wrecał w gmachu sejmowym marszałkowi Sejmowi p. Maciejowi Ratajowi w imieniu króla bułgarskiego Borvsa III wielką wstęgę z gwiazdą orderu Bułgarskiej Zasługi cywilnej I kl.

### Nowy poseł.

(wp) P. Franciszek Wierzbicki członek Zw. L. Nar. złożył mandat sejmowy. W jego miejsce wszedł p. Romuald Bielicki.

### W rządzie.

(wp) Premier nie uporał się jeszcze z trudnościami jakie wynikły na tle teki ministra spraw wewnętrznych. Kandydat premiera Grąbskiego p. Walery Roman, co do którego grupy umiarkowane ogłosiły swe desin teresement, spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony PPS. — tak iż wbrew pierwotnym zapowiedziom do żadnej decyzji wczoraj nie doszło.

### Konferencje rządowe.

(wp) P. minister spraw zagranicznych p. Skrzyński i p. minister oświaty St. Grabowski, konferowali w środę z posłami żydowskimi pp. Reichem i Thonem. Konferencja dotyczyła całokształtów postulatów żydowskich. Dalszy jej ciąg odbedzie się w przyszłym tygodniu.

### Z komisji sejmowych.

(wp) W środę obradowała sejmowa komisja spraw zagranicznych. Przed porządkiem dziennym poseł Dabski (Wzw.) zapożytywał o stan rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego i prosił rząd o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie na najbliższym posiedzeniu komisji.

Następnie dyrektor departamentu, minister przemysłu i handlu, p. Świętochowski i przedstawiciel m.j.n. spraw zagranicznych, p. Adamkiewicz, udzielili wyjaśnień w odpowiedzi na interpelację posła Batora (Zw. lud. n.)

w sprawie zbytu węgla górnośląskiego. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali posłowie Bator, Polakiewicz (Wzw.) i Stroński (Kl. chrz. nar.).

Z kolei poseł Szabeko (Zw. l. n. referował projekt ustaw o ratyfikacji umowy konsularnej z Łotwą i umowy o obrocie prawnym z Austrią. Oba projekty komisja przyjęła. Następnie, po referacie posła Debkiego, przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji, modus vivendi handlowego, zawartego ze St. Zjedn., która referowaliśmy przed kilku miesiącami.

—oOo—

## TELEGRAMY.

### KRYZYS FINANSOWY W NIEMCZECI.

Berlin, 11 czerwca 1925 (aw)

Kryzys finansowy w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Na dzisiejszej giełdzie obroty odznaczyły się wybitną niepewnością. Wprawdzie dalszego spadku nie było, lecz jest faktem, że po baissie wczorajszej notowania się nie podniosły.

### PRZESILENIE W GRECJI.

Ateny 11. 6. 1925 r. (pat)

Gabinet podał się do dymisji.

### SKRZYPEK POLSKI W PARYŻU.

Paryz 11. 6. 1925 r. (pat)

W dniu wczorajszym skrzypek polski Paweł Kochanowski dał pierwszy swój koncert po powrocie z pełnego powodzenia tournée po Stanach Zjednoczonych. Wypełnił na po brzegi salę przyjele goracymi oklaskami znakomitego muzyka polskiego.

### SPOKÓJ NA FRONCIE MAROKAŃSKIM.

Paryz 11. 6. 1925 r. (pat)

Journal donosi z Madrytu, że wobec nowego obrotu, jaki przyjele rokowania z Abd-el-Krimem zapowiedziane operacje przeciwko portowi Alhucemas zostaną odłożone do końca czerwca.

### FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ.

Paryz 11. 6. 1925 r. (pat)

Wczoraj wieczorem dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski wydał obiad na cześć dyrektora opery paryskiej i wybitnych francuskich krótków muzycznych. W obiedzie wzięli udział pierwszy sekretarz ambasady polskiej Poniuski oraz dzielnicy francuscy i polscy. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień.

Zebrańie miało serdeczny charakter, który przyczynił się do zbliżenia między muzykami polskimi a francuskimi. Jutrzej szczyt festiwalu muzyki polskiej zapowiada się wspaniale.

—oOo—

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWCZEJ.

k) Wczoraj, w Warszawie została wykryta wielka organizacja szpiegowska.

Sledztwo prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi J. Luxemburga zalicza coraz szersze kola.

Herszt bandy szpiegowskiej Zubow, ukrywa się dotąd w jednym z hoteli, który cieszy się prawami eksterytorjalności i oczywiście nie może być dotąd aresztowany.

Natomiast pozostali członkowie bandy zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Między aresztowanymi znajduje się referent wydziału mobilizacyjnego ministerstwa kolei, urzędnik VII st. st. Kazimierz Banach, który mając na swej opiece niezmiernie ważne plany mobilizacji kolejnictwa na wypadek wojny, te dokumenty wykradał i sprzedawał Józefowi Czechowskiemu, kierownikowi agentury szpiegowskiej z ramienia Zubowa.

Czechowski cieszył się niezwykłym zaufaniem swego szefa Zubowa i miał szerokie pełnomocnictwa w organizacyjnej stronie bandy szpiegowskiej.

Używając osobistych stosunków, Czechowski zdołał nawiązać kontakt z Banachem w ministerstwie kolei, dalej, pieniędzmi potrafił ująć sobie pracującego na stołecznym lotnisku studenta politechniki Porczyńskiego, który dostarczał mu wiadomości i planów lotniczych.

Poza tem Czechowski starał się zwerbować sobie subagentów w Sztabie Generalnym i w Min. Spraw Zagranicznych, jednakowoż te usiłowania spełzły na niczem.

W swej pracy Czechowski posługiwał się głównie Bałaszową, by, podobnie jak Zubow, stać jak najdalej od swych subagentów.

Niezwykle interesujący materiał, jaki przechodził przez jego ręce, podsunął mu myśl, by wejść w porozumienie z agentami wywiadu jeszcze innego państwa ościennego.

Będąc zaufanym Zubowa zdradzał go sprzedając informacje agentom konkurującym z Zubowem.

Energicznie prowadzone śledztwo zatacza coraz to szersze kręgi i wyławia jednocześnie szpiegów dwu państw ościennych.

## LOBUZERSKA ZABAWA.

(k) Wczoraj o godz. 1 w nocy do pociągu nr. 611, idącego z Warszawy, między stacjami Falenica a Michałinem dano kilka strzałów. Wśród publiczności zapanowała silna konsternacja. Pociąg nie zatrzymał się.

Służba pociągu stwierdziła, że jedna z kul przebiła dwie szyby, przelatując przez wagon. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że strzały dane były z floweru.

## Niemiecko-żydowska spółka falszerska.

Ostatnio donosiliśmy o zdemaskowaniu w Łomży dwóch falszerzy - Żydów którzy puszczały w obieg banknoty tysiąc-złotowe, korzystając z naiwności ludzkiej, gdyż jak wiadomo, najwyższe banknoty, emitowane przez Skarb Państwa są pięćset-złotowe. Blższe szczegóły, dotyczące tej nikczemnej żydowskiej machinacji znajdujemy w łomżyńskim piśmie „Życie i Praca”, w nr. 45 z dn. 4 bia. Podajemy je poniżej:

Dnia 12 maja rb. w czasie jarmarku w Czyżewie zgłosili się do właściciela apteki, p. J. Parysa dwaj Żydzi z prośbą o zmianę banknotu tysiąc-złotowego, co uzyskali. Gdy jednakże p. P. za pośrednictwem kierownika Stow. Handl. Rol. chciał go wymienić w Warszawie — dowiedział się w banku, iż tego rodzaju banknoty jeszcze przez Skarb nie zostały wypuszczone. Wtedy p. P. postarawszy się o auto pośpieszył za Żydami do Łomży, gdzie przedstawił sprawę kierownikowi ekspozytury śledczej, p. Jarońskiego i razem z nim udał się zaraz na poszukiwanie Żydów łomżyńskich do Szczuczyna.

W Szczuczynie odszukano trzech współników handlarzy koni: Abrama i Motyla Dudowiczów oraz Altera Dudowicza, z których dwaj pierwsi przyznali się do wymiany u p. P. 1000-złotowego banknotu, objaśniając, iż otrzymali go na kupno koni od Niemca, Johana Hejnzsena, pochodzącego z m. Hohenburga w Niemczech, lat 22, handlarza koniami, który jeszcze na szczęście był w Szczuczynie. Zaznaczamy, na szczęście — bo gdyby nie pośpiech p. P. i ekspozytury śledczej, Niemiec byłby wyjechał za granicę, gdyż za kilka godzin wybierał się jechać, zabierając zakupione konie.

Johan Hejnzszen badany, zeznał, że przywiózł

do Polski tylko 3 sztuki tysiąc-złotowych banknotów, które otrzymał w Hamburgu w Centralnym Żydowym Banku.

Trzeba tu zauważyć, że Banki mają wykaz pieniędzy, będących w obiegu we wszystkich państwach, jakim więc sposobem tak poważna instytucja mogła nie wiedzieć, że te pieniądze w Polsce jeszcze nie kursują?

Hejnzszen przyjechał do Polski 11 maja, a z Alterem Dudowiczem spotkał się w Brańsku — i jemu dał trzy banknoty tysiąc-złotowe do wymiany, za które kupił mu 8 koni. Alter Dudowicz zeznał, że drugi banknot wymienił w Czyżewie u właściciela hurtowni Mosiaka, — i stąd też już 14, 5 komendant policji w Czyżewie takowy odebrał. Trzecim zaś zapłacił za konie Żydowi Calce Kaufmanowi, z Łosic, który zastawił go u Rajchenbacha Wolfa za 560 zł. a ten go zdyskontował w banku w Siedlcach.

Wobec tego komisarz ekspozytury śledczej nałożył areszt na konie, oraz zatrzymał Altera Dudowicza i Hejnzsena, a sprawę oddał w ręce prokuratorji, przy sądzie okręgowym w Łomży. Na jej wniosek sędzia śledczy uwięził zaaresztowanych Altera Dudowicza i Johana Hejnzsena. Wkrótce po zatrzymaniu tego ostatniego przybył z Elku, komisarz kryminalnej policji i proponował za uwięzionego Hejnzsena kaucję — w jakiegokolwiek żądanej sumie. Czynił starania u władz sądowych i administracyjnych w Łomży — a następnie miał w tym celu jechać do Warszawy — zabiegi jego jednak zostały bezskuteczne, gdyż dotąd Hejnzszen z aresztu nie został wypuszczony.

## Projekt noweli do podatku przemysłowego.

(—) Rządowy projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym uległ w komisji skarbowej w ciągu czytania dużym zmianom, z których najważniejsze są następujące:

1) Rząd projektował zwolnienie od podatku pracowni i zakładów rzemieślniczych, prowadzonych osobiście lub przy pomocy członków rodziny, lecz bez najemnych pracowników, natomiast komisja zwolniła od podatku pracownie zatrudniające jednego najemnego pracownika.

2. Komisja obniżyła stawkę podatku od zarobku brutto przedsiębiorstw Komisowych, pośrednictwa handlowego i pośredników handlowych z 10 na 5 proc. co ze względu na nadmiar pośrednictwa wogóle i opanowanie go przeważnie przez żydów nie było wskazane.

3) Projektowana przez rząd wyższa stawka dla przedmiotów zbytku została wogóle uchylona. Choć jest to wbrew powszechnej praktyce zagranicznych systemów skarbowych, jednak w naszych warunkach usprawiedliwione. Niski poziom moralności podatkowej i słabo rozwinięta księgowość, uniemożliwiają dokładne ustalenie obrotów i ułatwiają

konkurencję niesumiennym płatnikom, zwłaszcza żydom. Szczególnie się to odczuwa w przemyśle jubilerskim. Ponadto ochrona przed zagranicznymi przedmiotami zbytku może być zabezpieczona w taryfie celnej, bez specjalnego obciążania tej gałęzi przemysłu krajowego, którego wytwórczość u nas jest i tak mała.

4) Ostatnią z ważniejszych zmian jest ustawowe obniżenie stopy podatkowej do pół proc. od obrotów, dokonanych w handlu hurtowym artykułami dla pierwszej potrzeby oraz surowcami niezbędnymi dla rozwoju przemysłu i rolnictwa krajowego. Ponadto obniżono stawkę podatku od artykułów spożywczych pierwszej potrzeby do 1 proc. Rząd zaś upoważniono do ogłoszenia wykazu artykułów korzystających z ulgowej stawki podatkowej tak w hurtie (pół proc.), jak i w detalu (1 proc.) pozostawiono natomiast fakultatywność w obniżaniu stawki podatku dla hurtu wogóle.

Jak się dowiadujemy, przeciwko powyższym zmianom komisyjnym rząd nie będzie protestował. Wyjątek stanowi pierwsza uchwała, która jest niewątpliwie ze stanowiska społecznego szkodliwa

## FATUM.

1)

## Cywilizacja na polskiej wsi.

Twierdzą niektórzy, że wieś cywilizuje się, że kultura przez nigdy niemyte i nieotwierane okna zagląda do smrodliwych izb i że konsumpcja mydła na wsi zwiększa się. Zda się, że podobne zapatrywanie jest tylko wybujałym optymizmem, co zresztą jest taka sama ciężka choroba jak tyfus, cholera lub zgoła małżeństwo. Jeżeli prawda jest to co mówią Anglicy, że kultura narodu postępuje w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości zużytego mydła, to Polska stanęłaby w rzędzie najbardziej kulturalnych narodów, z zastrzeżeniem, że w powyższym twierdzeniu wyraz — mydło, należy zamienić wyrazem — wódka. Postęp wsi polskiej polega na tem, że dawniej pito wódki „śmierdziuche” a teraz wieś pije już wódki oczyszczone z „kroplami”. Słusznie mówiła lačna „Spiritus fiat ubi vult”. Co się przekłada na język polski: „Spirytusu gdzie się chce można dostać”.

Nie bądźmy jednak gołoślni i przeciwdźmy do nowego udowodnienia zarzutów stawianych kulturze naszych wiejskich społeczeństw, a raczej brakowi kultury tychże.

A oto garstka autentycznych przykładow, które chyba tylko dlatego p. t. czytelnikowi wydadza się nieprawdziwymi, że są wtłoczone w ramy felietonu.

Pewien mój daleki przyjaciel — pomimo

dziedzicznego obciążenia narodowością polską, jednak człowiek kulturalny — po dłuższych studiach i praktyce agronomicznej za granicą naszego pięknego choć nieco przybrudnego kraju, wrócił do ołczyzny i tu w pięknej i żywej okolicy osiedlił się na stałe. Kupił majątek zamały na to żeby zdobyć szacunek sąsiadów i za duży na to żeby chłopcy nie uważali go za „dziedzica”. „Jaśnie pana” i „obszarnika”. Majątek w sam raz aby na nim mieć duże kłopoty i jeszcze większe długi.

Pewnego pięknego poranka (choć w rzeczywistości był już wieczór), wybrałem się na wieś do rzeczonego przyjaciela. Na stacji kolejowej konie mnie nie oczekiwały, ponieważ ich nie zawiadaniałem, natomiast znalazł się pewien poczczyw choć nieco pijany kmiotek z Kurczakowa — tak nazywa się majątek mego przyjaciela — który za niewielką opłatą wystarczającą na kupno małego używanego Forda, podjął się mnie, wraz z moim małym kmiotkiem zawinietym w dużą chustkę od nosa, dostawić na miejsce przeznaczenia.

Jazda na ekwipażu, pospolicie w języku polskim zwanym gnońnica, nie należy do najprzyjemniejszych, ponieważ jednak w życiu bywała przykrzejsze rzeczy jak np. rwanie zeba czy czytanie łódzkich gazet, więc i faka jazda można przetrzymać. Mojemu woźnicy dzięki cudownym własnościom przezroczystego płynu, który w naszym kraju w dni świąteczne nazywa się kawa, a w dni powszednie przeciętny tubylec nazywa to go rzalka, rozwiął się język. Władając przedziwnie ołczyzną mowa chętnie z widocz-

na przyjemnością „najgorsze wyrazy powtarzał po kilka razy”, przytem nigdy się nie omylił tak jak to czyni małe dziecko, które na coś brzydkiego leżącego na publicznej drodze mówi „papu”. Mój woźnica wszystko nazywał po imieniu. Zupełnie niepotrzebnie mieszal do swego opowiadania matkę; łascząc ten wyraz z innym niezbyt ładnie brzmiącym rzeczownikiem; co jego rodzicielkę, pod względem małżeńskiej wierności sta wiało w mocnym podejrzeniu. Zresztą wszelkie te niedwuznaczne wyrazy były epitetami nadawanymi rządowi. Jak wiadomo nasz rząd jest takim kozłem ofiarnym; że nawet partja, która go trzyma za róg i jednocześnie doń, przy lada okazji tłucze go mocno pretem poniżej krzyża.

Mój woźnica w swych zapatrywaniach na zasługi rządu zapewne nie był odosobniony. „Rzund, psia jego cholera — mówił do mnie mój kmiotek — winowaty jest za naszą biedę. Nie umie, cholera, rzundzić a do ludu z nakazami przychodzi. Kwarty wódki człowiekowi nie dał a chciałby brać podatki. Do pyska krowie zacierają wieprzakowi nie da spać spokojnie we gnoju, licho brakuje a będzie brał podatek kiej kunowi nie zezwoli być ogierem”.

Gdy już mój woźnica dostatecznie spotwarzył polskie rządy i Grabskiego wraz z przodkami do szóstego pokolenia wstecz, przeszliśmy na temat stosunków z dworem.

(d. c. n.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

SREDNIOWIECZNY JARMARK W SAINT GERMAIN.

## Sentymentalny zbrodniarz.



W Paryżu odbywa się obecnie doroczny tradycyjny jarmark Saint Germain, który jest dokładną kopją jarmarku średniowiecznego. Na jarmarku tym wszystkie osoby, biorące w nim udział występują w strojach stylowych, średniowiecznych, wszystkie kramy urządzone są dokładnie na sposób średniowieczny i uwijają się średniowieczni kuglarze, śpiewacy wędrowni i t. p. Na ilustracji naszej widzimy kobietę, w stylowym kostjumie tak zw. „Isabeau”.

Jarmark ten jest oczywiście nadzwyczaj oryginalnym widowiskiem, które ściąga tłumy zwiedzających.

### Z dziejów „suchej” Ameryki.

(§) Niedawno strażnicy celní zapukali do pewnej willi, położonej na Long Island, w sąsiedztwie Nowego Jorku. Naczelnik straży zaproponował mieszkańcom willi, że jeżeli cały zapas alkoholu, znajdujący się wewnątrz, naladują dobrowolnie na statki, strażnicze: zała sprawa zostanie załusowana.

Odpowiedziano mu strzałami; od których jeden ze strażników został zabity. Władze wysłały wtedy posiłki, które ostatecznie zdobyły willę i skonfiskowały alkohol, wartości półtora miliona złotych. Przemysłników aresztowano.

Ponieważ jednak władze nie dowierzały własnej straży celnej na Long Island, prze to cały ładunek został przewieziony na stały ląd, a stacja celna w Montant Point na Long Island otoczona wojskiem. Wiedzieliśmy oczywiście, że strażnicy są w zмовie z przemysłnikami.

Do dwóch przemysłników, znanych z bogactwa, zgłosił się kapelan wiezienny, pastor Hayden; i naczelnik dozorca Eletcher z propozycją „specjalnej” opieki za sumę 2.500 dolarów. Obydwom wytoczono śledztwo o przekupstwo.

### Derby w Anglii.

(§) Po raz sto czterdziesty czwarty odbyło się na polu Epsom pod Londynem wielkie „derby” będące kulminacyjnym punktem wyścigów angielskich przy udziale trzystu tysięcy osób.

Zamiłowanie Anglików do wyścigów datuje się od dawna. Już w 1730 r. znane były tego rodzaju

(§) Babiński, był to niegdyś słynny w Pradze zbroj-morderca, który wiele lat prowadził swoje okrutne rzemiosło — bezkarnie. Był słynnym z tego, iż umiał w sposób niewiarygodny, usuwać członków najbardziej szanowanych rodzin — szczególnie młodych dziewcząt.

Po każdym takim wypadku pojawiała się ogłoszenie w dziennikach. „Wraca! — Wszystko przebaczone!” — ofiary jednak nie wracały nigdy.

Babiński miał charakter iście sielankowy. Mieszkał w miłej wiosce Prez pod Pragę, gdzie posiadał domek jasny i czysty, a przy nim śliczny ogródek z aleją kwitnawych malw i geraniumów. W ogródku tym, zamiast grzedy kwiatowej wznosiła się duża, jak wzgórze, porośnięta trawa mogiła, w której Babiński grzebał nieopatrzenie zwłoki wszystkich swoich ofiar. Mogiła ta chociaż nie miała w sobie nic osobliwego — i wyglądała jak kopiec, w którym się chowa kartofle — wywołała powszechne zdumienie.

Wieczorem, po dniu trudu i pracy, kiedy ciężkie zmęczenie padało mu na oczy, i opanowywała go konieczność ciszy wewnętrznej, a nad miłą wsią Prez pomału zapadał spokój obumierania — Babiński miał zwyczaj siadywać w promieniach zachodzącego słońca, na tej mogiłe i wygrywać na flecie rozmaite melancholijne melodie.

Los ironiczny związał w nim dwu ludzi: artystę i zbrodniarza.

Wrażenie, jakie budził swoją grą, było szczególnie. Zdawało się, że nikle dźwięki fle tu wiatr łakw gubił po drodze, lub z ulicy do nosił. Nieraz miał naokół siebie wielu słuchaczy — nieraz pisały obok niego bezładne gromady dzieci — a nieraz — nieraz — poza jego plecami ukazywały się w ogródku kwiatowym duchy, widma powracające jego ofiar, dręczone pragnieniem życia materialnego.

Ciągły rozrost mogiły i mnogość ogłoszeń, wzbudziły podejrzenie w sąsiadach Babińskiego, a kiedy pewnego razu, Babiński grając na flecie, uduł w swoim ogródku pewną starszą damę z towarzystwa — władze położyły kres strasznym czynom okrutnika —

którego uwieziono. Po dowiedzeniu mu licznych zbrodni, skazano go na śmierć przez powieszenie — ale powróz się urwał, wobec czego zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Babiński odsiedział 20 lat za murami Św. Pankracego, a zachowanie się jego było tak wzorowe, że pozwolono mu nawet grywać na flecie. Wskutek ogólnej amnestii, przebaczone mu resztki kary i dano mu miejsce w klasztorze Sióstr Miłosiernych. Wykonywał tam lekką robotę ogrodową, a czas wolny zużywał na doborowe czytanie, w celu oświecenia serca i duszy — dobrem.

Ile razy poświęcała go przełożona w sobotnie wieczory do oberży, aby rozweselił swój umysł — za każdym razem powracał punktualnie przed zapadnięciem nocy do domu — z wiadomością, że upadek ogólnej moralności nastraja go ponuro, — liczy zaś motłoch najgorszego gatunku, ukrywający się przed światłem — niebezpieczeństwem napełnia drogę miejską — temu zaś, który miłuje pokój, jest to przekazaniem mądrości wczesnie skierować swe kroki do domu”.

Wowym czasie w teatrach marionetek wystawiano małe figurki, przystrojone czerwonym płaszczem, a wyobrażające zbrojnego Babińskiego. Każda z rodzin, w której Babiński mordował, nabywała taka figurkę. Prócz tego, sprzedawano je jeszcze w sklepach, gdzie stały na wystawie pod szklanymi kloszami — i nic tak Babińskiego nie drażniło — jak to właśnie... „To jest w najwyższym stopniu niezdolne i świadczy o zdziwieniu ducha przypominając komuś ciągle błędy młodości” — mawiał w takich razach Babiński — „i godne pożałowania, że ze strony władz nie się nie robi, aby ukrócić tak oczywistą swawolę”. I nie nadaremnie odzywał się w tym duchu — gdyż wkrótce potem władze zakazały się — który umarł w klasztorze Sióstr Miłosierdzia jako dobry chrześcijanin, przyjmując św. Sakramenta — i pozostawiając po sobie liczne legendy, opracowane przez różnych pisarzy czeskich, a między temi przez Meyrinka.

## Amerykanizm w prasie francuskiej.

Stefan Lauzanne, naczelnik redaktora dziennika „Matin” wygłosił niedawno dla studentów z Quartier Latin wykład o „majestacie prasy”. Można temu majestatu uragać, można go poniżać, oświadczył redaktor „Matina” — ale zdetrzonizować go niepodobna. Prasa pozostała tem, czem zamianował ją pierwszy jej bojownik we Francji Teofast Renaudot w swojej „Gazette de France” w roku 1631. Renaudot porównał prasę z dzikim górskim strumieniem, który wzbiera gwałtownie, jeżeli napotyka na przeszkody i opór.

Prelegent przedstawił historję francuskiego dziennikarstwa, udział prasy w wielkiej rewolucji triumf w roku 1848, epokę zmierzchu w czasie drugiego cesarstwa i zwycięstwo wespół z trzecią republiką. — Renaudot przedstawił również etapy technicznego rozwoju gazety: zaprowadzenie pnumeryaty, pierwszy feljton powieściowy, 1863 rok, wprowadzenie do działu sprawozdań z sali sądowej, 1845 r. Pierwsze sprawozdanie parlamentarnych debat, rok kwit prasy artykułowej pod Rockefellerem, Drumontem, Clemenceau, a do narodzin dzisiejszej prasy informacyjnej z milionowymi nakładami.

Kierownik „Matina” widzi w tej właśnie najnowszej informacyjnej prasie prawdziwe zwierciadło naszego życia.

Potrzeba nam dla rozrywki dla nerwów urozmaicenia, szybkich informacji. Strona francuskiego dziennika z przed 25 lat ze swojemi długimi na kilka szpalt akademickimi artykułami, podobną była do ciężko strawnego menu, przy którym brakiło pikantnych przekąsek i soczystych owoców. Z Ameryki przyszło nowe pojmowanie roli dziennikarza. — Dawniej dziennikarz osądzał świat ze swego redakcyjnego fotela i zadawał się tem, co mu do-

starzały obrady Izby deputowanych. Obecnie dziennikarze podróżują po lądach i morzach i opisują to co własnymi oczyma oglądali. Akademicki artykuł wstępny i sucha rozprawa ustąpiły miejsca politycznemu wywiadowi i reportarzowi w wielkim stylu.

W zamerykanizowanej prasie współczesnej nie braknie jednakowoż miejsca na zaznaczenie narodowych odrębności temperamentu. Każdy naród ma inne metody pracy dziennikarskiej. Amerykanie robią swoje sprawozdania masowo, fabrycznie, na wspólnej podstawie, natomiast Francuzi starają się każdemu artykulowi nadać indywidualny charakter Anglik ma to do siebie, że wszystko i na wszystkich spogląda przez angielskie okulary, jednakowoż przyznać mu należy, iż przoduje w podawaniu prawdziwych źródeł. Oto następujący przykład z pracy dziennikarskiej „Timesa”, może służyć za wzór dziennikarskiej sumienności:

John Delane, który był przez 37 lat redaktorem naczelnym tego wielkiego dziennika londyńskiego, przyjął pewnego dnia berlińskiego korespondenta:

— Pędzę prosto z kolei — oświadczył korespondent — i przynoszę panu niesłychanie ważną wiadomość, która powinna znajdować się w rubryce ostatnich telegramów

— To niemożliwe — odparł Delane — pańska wiadomość musi nosić dzisiejszą datę poranną i nie jest telegramem z Berlina.

— Ależ, mnie dano tę informację z wyraźnym zaznaczeniem, aby się ukazała w telegramach.

— To niech pan jedzie z powrotem do Berlina i przetelegrafuje nam tę wiadomość — odparł flegmatycznie redaktor „Timesa”.

rozrywki, a w 1780 r. Karol Derby wpadł na pomysł urządzania wyścigów dla trzyletnich ogierów, przy czem każdy biorący udział właściciel musiał zapłacić pięćdziesiąt funtów wkładki, co iak na owe cza-

sy było ogromną sumą. W pierwszym Derby nagrodę uzyskał koń Diomed będący własnością lorda C. Nambury, inicjator zaś wyścigów wziął nagrodę dopiero w 1787 r.

## MUZYKANTCI BEZ ZAWROTU GŁOWY.



Mieszkańcy jednej z ulic Nowego Jorku ujrzeli pewnego dnia widok taki, jaki się przedstawia na naszej rycinie: dwóch robotników, pracujących przy budowie drapacza nieba, usadowiło się gdzieś między niebem a ziemią na bloku liny i grało na harmonijkę z całej siły bez śladu zawrotu głowy. Naturalnie znalazł się zaraz aparat reportera, który tę scenę sfotografował.

Tegoroczne Derby odbyło się przy ulewym deszczu połączonym z szalonym wichrem, co jednak nie zniechęciło amatorów sportu. Pośpieszyli na pole wyścigowe już zrana i godziny całe stali grzęzząc w błocie przemoknięci do nitki. Prócz niezliczonej ilości samochodów i powozów uruchomiono sto jedenaście nadzwyczajnych pociągów.

Tegoroczne Derby było niezwykle interesujące, ponieważ zaszedł rzadki fakt, że 1-szą nagrodę wziął po raz szósty ten sam dzokiej, który otrzymał odznaczenie w postaci złotych ostróg. Szczęśliwym zwycięzcą jest Stewe Danohue pochodzący z robotniczej rodziny w Yorkshire, właścicielem konia „Manna” jest sir H. E. Moris. Zwycięstwo daje dżokiejowi prócz satysfakcji również i duży majątek. Roczna jego płaca wynosić będzie obecnie dziesięć tysięcy funtów szterlingów. W nagrodę za każdy wygrany bieg otrzymuje tysiąc funtów, nie mówiąc o sumach jakie mu przynoszą zakłady.

Anglicy cieszą się bardzo, że nagrody nie wziął przywieziony z Francji specjalnym pociągiem i osobnym statkiem Ptolomeusz II, o którym pisaliśmy przed kilkoma dniami i wyśmiewają się z właściciela niejakiego Kohna, który niepotrzebnie ponosił tak olbrzymie koszty.

## PIES, BOHATER WOJNY ŚWIATOWEJ.

W Norflok stanie Virginia odbyła się niezwykła uroczystość. Członkowie stowarzyszenia weteranów ubiegłej wojny grzebali z honorami wojskowymi psa owczarka Peggy, który po stronie oddziałów amerykańskich, przydzielonych do armii angielskiej, walczył we Flandrii i jako czynnik sanitarny uratował życie niemałej liczbie żołnierzy. Starowina sterany ciężkimi trudami powrócił do Ameryki i utrzymywany przez swój oddział sanitarny, do końca życia był niejako czynnym instruktorem młodego pokolenia psiarzy przygotowującej do służby specjalnej. Peggę odznaczył się niepospolita karnością, okazywał chęć zwierchnikom, zaś w razie potrzeby umiał trzymać swoich czworonożnych podwładnych w karchach postuszeństwa. Na ćwiczeniach kręczył poważnie na czele psiarzy i naszcze kiwał groźnie w razie dostrzeżenia nieładu w psich szeregach. Był niesłychanie dbały o inwentarz swego oddziału a sierżant kompanijny miał w nim gorliwego pomocnika i wyregulczyela. W ostatnim roku nakany wie-

## Król Wiktor Emanuel III.

Włochy obchodzą bardzo uroczyste 25-lecie panowania swego króla Wiktora Emanuela III składając dowód, jak bardzo naród włoski lubi zarówno osobę swego króla jak i jego dynastję.

Popularność króla i monarchji we Włoszech jest głęboko uzasadniona w historii zjednoczonych Włoch i jest podobna do tej popularności, jaką się cieszą królowie Belgji i Anglii. Królestwo włoskie jest to wcielenie myśli jedności i niezależności Włoch, które osiągnięto po długich walkach. Myśl ta została urzeczywistniona przez dynastję sabaudzką, bez której Włochy byłyby może jeszcze do dziś potargane na szereg państweczek walczących między sobą. Dynastja Wiktora Emanuela prowadziła akcję celem zjednoczenia Włoch. Jej zasługi pod tym względem uznał nawet taki przekonany republikanin jak Garibaldi i szanował króla włoskiego jako głowę demokratycznego państwa.

Ponieważ wszyscy Włosi widzieli w królu sym-

bol swej jedności, ustały też w biegu rozwoju nowoczesnych Włoch waśni dzielnicowe, które kiedyś stanowiły największą przeszkodę w drodze do zjednoczenia. Tak król włoski pojednał i zjednał sobie serca Włochów.

Polityka króla Wiktora Emanuela III była szczęśliwa nie tylko nawewnątrz, kiedy np. król z radością witał ruch faszystów jako odrodzenie Włoch. Ale największym czynem polityki zewnętrznej królestwa jest udział Włoch w wojnie światowej po stronie sprzymierzonych. Mimo ustroju monarchistycznego Włochy okazały się jako państwo prawdziwie demokratyczne, które stanęło do walki z absolutyzmem i militarystką prusko-austriacką.

Król i naród włoski odnosił się zawsze z szczególną sympatją do Polski. Dlatego my Polacy życzymy im na dalszą przyszłość owocnej współpracy dla dobra kraju opartej na miłości narodu do króla i króla do narodu.

## Odznaczenie polki - pielęgniarki.

§) Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie przyznał p. Ludwice Sternlieb, siostrze Polskiego Czerwonego Krzyża, medal Florence Nightingale, będący najwyższym odznaczeniem w dziedzinie fachowego pielęgniarstwa. Medal Florence Nightingale, noszący imię pierwszej pionierki pielęgnowania rannych żołnierzy podczas wojny został ustanowiony w 1913 roku przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, który rozdał go kilka lat dwanaście artystycznie wykonanych medali najbardziej zasłużonym pielęgniarkom, których kandydaturę przedstawiała Tow. Czerwonego Krzyża. Specjalny Komitet wybiera z pośród licznych kandydatek najbardziej zasłużoną. Dwa lata temu medal Florence Nightingale

był przyznany hrabinie Adamowej Tarnowskiej, przewodniczącej Sekcji siostr P.C.K. Panna Ludwika Sternlieb jest zatem drugą pielęgniarką-Polką, zaszczyconą tą wysoką odznaką. Polski Czerwony Krzyż, dbający niezmiernie o rozwój fachowego pielęgniarstwa w Polsce i dokładający wszelkich starań, aby pielęgniarki P.C.K. stały na wysokości swego zadania, czerpie moralną podniecie w przeświadczeniu, że dzięki tej nieustającej pracy polskie pielęgniarstwo czyni znaczne postępy i pomyślnie się rozwija. Panna Ludwika Sternlieb pracowała bez przerwy podczas wojny, od kilku zaś lat oddała się z niezwykłym poświęceniem pielęgnowaniu chorych umysłowo w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

## Cenzura sowiecka.

§) Anegdota historyczna o cenzurze carskiej zawierała, zdawałoby się wszystko, co w tej dziedzinie głupota i złośliwość mogą wymyślić. Okazuje się jednak, że i cenzura sowiecka nie brak tych cech. Oto parę przykładów z dziedziny cenzury teatralnej:

W teatrze Aleksandryjskim w Petersburgu grano któregoś dnia program satyryczny. Clou wieczoru stanowiła „imitacja Izadora Duncana”. Młody utalentowany baletmistrz sam „pokazywał” jak znakomita bosonóżka, znajdując się, jak wiadomo na służbie sowieckiej, tańczy „Międzynarodówkę”. Sala była zachwycona i żądała bisu. Imitator już zdecydował się na powtórzenie numeru, kiedy z dawnej loży wielko-księżeczki, a obecnie „czezwyczaiki” rozległ się krzyk: „Do syć! Nie pozwalam bisować”. Spuszczono kurtynę. Zarządzający teatrem p. Ekstarowicz został wezwany do komendanta miasta i otrzymał sroga reprymendę.

W jednym z teatrów petersburskich grano sketch będący przeróbką ze znanej ballady Puszkina „Topielec”. Na scenie by-

ła chata sowiecka z portretami Lenina i Trockiego. Wbiegali dzieci i mówili do oca: „Towarzyszu tato, nasze siości wyciągnęły towarzysza trupa”. Włóścianin odpowiada: „Rewtrybunał przyjedzie, nie dam sobie z nim rady”. Cenzor obecny na przedstawieniu kazal wykreślić słowa „towarzyszu” i „rewtrybunał”, sketch stracił całą wartość aktualną, więc go zdjęto z repertuaru.

W Kursku inscenizowano „Sad nad Ojcem Sergiuszem”. Władza kazala, aby na scenie nie był sowiecki sad ludowy, a nie sad z czasów Mikołaja I; chociaż rzecz, jak wiadomo działała się w tym właśnie okresie.

Jeden z cenzorów petersburskich zmienił tytuł książki „Kurs petrografii” na „Kurs leningrafii”, motywując tem, że Petrograd na żywa się teraz Leningrad.

We wspomnieniach śp. Zygmunta Li-browicza cenzor wykreślił zdanie „Wolff nie uznawał zdolności handlowych Marksa”, ponieważ uważał to za obraze autora „kapitału”, podczas kiedy autor pisał o dwóch znanych wydawcach rosyjskich.

kciem i choroba, został przeniesiony w stan spoczynku. Weterani szczytki Peggy złożyli w skrzynce okrytej flagą amerykańską, dwa fajfrowie poprzedzali oddział od czasu do czasu przegrzywając hasła bojowe. Pochód zamykała pół kompanja, która nad wykopanym dołem psa - bohatera pożegnała salwą karabinową.

## - FOTEL MOLIERA.

§) Paryska Comedie Francaise, posiadająca od stuleci gromadzone ogromne zbiorowice obrazów, rzeźb, mebli, cennych książek, a utografów; przedmiotów sztuki lub ciekawych pamiątek, urządziła obecnie wystawę tych łącznie muzealnych zbiorów swoich.

Publiczność zwiedzająca tłumnie wystawę, ogląda skrupulatnie stare płótna, szkice, oprawy, pergaminy. Ale główną uwagę ściera stary fotel, kryty skórą żółtą, mocno wytarty i zniszczony, ten sam autentyczny fotel, w którym śledził Moliere, gdy pisał „Chorego z urodzenia”. W tym to fotelu genialny komik siedział również, gdy po raz ostatni grał te role na kilka godzin przed śmiercią.

Fotelu tego także po śmierci Moliere, przez długi czas używano do przedstawienia „Chorego z urodzenia” i dopiero przed laty

40-tu zaczęto traktować go z większym szacunkiem, jako pamiątkę historyczną. Dziś stanowi ozdobę wspaniałego Muzeum Komedii Francuskiej.

## GŁÓD CZY MIŁOŚĆ, CO JEST SILNIEJSZE?

(n) To zagadnienie rozwiązał w bardzo zajmujący i sprytny sposób prof. Ered. a Moss. Donosi o tem w ostatnim zeszycie prześlizocznego angielskiego Journalu dla psychologów doświadczalnej. Doświadczanie swoje przeprowadzał na szczurach. Wybudował on sobie trzy klatki i ustawił je wobec siebie tak, że szczury mogły przechodzić z pierwszej klatki do drugiej lub trzeciej tylko przez elektryczny próg, który przy najmniejszym dotknięciu uderzał szczury bolesnym prądem. W pierwszej klatce umieścił on samce, w drugiej samice, a w trzeciej pachnące jedzenie. Z początku przedkładało się szczurom dotykać elektrycznego prądu, ale w każdym razie częściej próbowały dostać się do samicy. Później jednak zwyciężył bezwzględnie głód. Przy eksperymentowaniu ze samcami natomiast, znalazła się jedna z pomiędzy pięciu, którą mimo silnego głodu silnie przyciągnął samiec, aniżeli jedzenie.

# Przemysł i handel.

## Bodatek dochodowy.

(—) Ministerjum Skarbu wydało następujący okólnik (Nr. D. P. O. 2062-II z dnia 29 maja 1925 r.) w sprawie wymiaru podatku dochodowego:

Dotychczasowe wyniki akcji wymiarowej podatku dochodowego wykazują, że wymiar tego podatku pozostawia bardzo wiele do życzenia. Szczególnie razi nierównomierność o opodatkowaniu osób czerpiących dochód z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów, co wywołuje zupełnie zrozumiałe niezadowolenie płatników i pociąga za sobą straty dla Skarbu Państwa.

Główną przyczyną niedomagań stanowi nieodpowiedni stosunek ustalanych dowodów do osiągniętych obrotów, mający swe źródło w niedostatecznym orjentowaniu się Komisji Szacunkowych w zyskowności poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, oraz w rozbieżności poglądów organów wymiarowych.

Z uwagi na powyższe, Ministerjum Skarbu, opierając się na materiale, dostarczone przez Komisję odwoławczą podatku dochodowego, opracowało dla użytku władz wymiarowych wykaz, podający średni zysk w stosunku do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów.

Opracowane przez Ministerstwo Skarbu normy zyskowności, nie będą miały jednak wiążącego znaczenia lecz stanowić będą materiał orientacyjny na podstawie którego poszczególne komisje Szacunkowe opracują procent stopy proc. dla swego okręgu, licząc się przedewszystkiem z warunkami danej miejscowości.

Przytem zauważa się, że przy szacowaniu dochodów na podstawie uchwalonych przez Komisję norm należy zachowywać największą ostrożność unikając szablonowego załatwiania sprawy i indywidualizując poszczególne jednostki gospodarcze.

O ileby więc zachodziły dla osiągnięcia dochodu wyjątkowo pomyślne, względnie niepomyślne warunki, przyjęte przez Komisję normy średniej zyskowności winny być odpowiednio podwyższone, względnie obniżane.

W wypadkach znacznego odchylenia się norm przyjętych przez Komisję w aktach wymiarowych, winny być przytoczone odpowiednie motywy.

Jednocześnie Ministerjum Skarbu zaznacza z całym naciskiem, że normy mogą być stosowane tylko w braku prawidłowych ksiąg handlowych lub innych wiarygodnych zapisów, gdy nadto Komisja Szacunkowa nie dysponuje żadnymi konkretnymi materiałami o dochodach danego płatnika.

### ALABASTER POLSKI.

(—) Wschodnia Małopolska, obfita w skarby przyrodzone, ma między innymi bogate pokłady alabastru.

Przed wojną eksploatowano go tylko sporadycznie na specjalne cele budowlane, jak np. balustrady w gmachach publicznych, Lwowska Kasa Oszczędności, Województwo, Gmach Uniwersytetu (dawnej Sejmu) i t. p.

W zeszłym roku dopiero została zorganizowana pierwsza całkowita eksploatacja na większą skalę (płyty i gotowe wyroby alabastrowe) przez ks. Kazimierza Czartoryskiego, w jego majątku Żurawno nad Dniestrem, a dziś rozwinęło się to przedsiębiorstwo na większą skalę.

Zrobiono duże odkrywki, z których kolejną wazkotorową bloki dostają się do fabryki, a tam tarak parowy przeciera je na płyty względnie formuje jako półfabrykat, stąd materiał idzie pod tokarnie, polerownie i t. p. maszyny.

Jako gotowy produkt wychodzi najwięcej płyt polerowanych z popielatego alabastru, które rozchodzą się po całym kraju jako płyty do mebli, a przede wszystkim jako płyty izolacyjne przy instalacjach elektrycznych. Płyty te zastępują w zupełności marmury.

# Nowy rozkład jazdy.

## ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(odchodzące):

1,30—pociąg miejscowy do Kuluszek, połączenie z Krakowem, Warszawa i Skarżyskiem.

7,25—pośpieszny do Warszawy bezpośredni.

9,20—osobowy miejscowy do Kuluszek.

13,20—do Kuluszek połączenie z Warszawą.

14,30—do Kuluszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.

16,25—do Kuluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.

19,00—do Kuluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.

19,30—bezpśredni do Tomaszowa i Skarżyska.

20,00—do Kuluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.

23,00—do Kuluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.

10,50—miejscowy do Kuluszek tylko w dni świąteczne.

## ŁÓDŹ-FABRYCZNA

(przychodzące):

4,45—z Kuluszek—Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.

7,30—z Kuluszek—Sosnowiec.

8,25—z Kuluszek—Piotrków.

10,20—ze Skarżyska i Warszawy.

12,50—z Kuluszek.

13,30—bezpśredni z Tomaszowa.

15,50—z Sosnowca i Skarżyska.

17,00—z Warszawy.

21,15—pośpieszny z Warszawy (bezpśredni).

22,25—z Kuluszek (połączenie z Piotrkowem).

22,50—miejscowy z Kuluszek tylko w dni świąteczne.

## ŁÓDŹ-KALISKA

(odchodzące):

7,50—do Kuluszek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.

8,25—bezpśredni do Tomaszowa, Skarżyska: Tarnobrzega.

15,00—bezpśredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.

20,30—do Krakowa.

13,30—miejscowy do Warszawy.

18,40—do Warszawy.

20,10—do Łowicza bezpośrednie wagony do Gdańska.

7,40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbaszynem.

19,40—do Ostrowia.

## ŁÓDŹ-KALISKA

(tranzytowe):

5,33—do Warszawy z Poznania.

6,55—„koalicyjny” do Warszawy z Paryża.

13,52—do Warszawy z Poznania.

12,44—do Poznania i Zbaszyna.

23,06—do Poznania i Zbaszyna.

23,57—„koalicyjny” do Paryża.

1,59—Leszno—Poznań.

## ŁÓDŹ-KALISKA

(przychodzące):

6,40—z Krakowa bezpośredni.

10,12—ze Lwowa bezpośredni.

18,55—z Kuluszek — Warszawy — Krakowa.

20,45—z Tarnobrzega bezpośredni.

9,45—miejscowy z Łowicza (bezpśrednie wagony z Gdańska).

10,22—miejscowy z Warszawy.

16,45—z Warszawy.

9,10—z Ostrowia.

18,30—z Ostrowia połączenie ze Zbaszynem i Leszmem.

Wobec tego projektu rząd francuski podkreślił, iż stoi na stanowisku, że proponowany przez Niemcy system nie może wychodzić z założenia, by obalać lub zastępować czymś — bodaj częściowo — traktaty będące obecnie w mocy, owszem proponowany pakt może jedynie stanowić dodatkową gwarancję ich stosowania.

Pogląd ten ogólny w rozwinięciu i zastosowaniu do wysuniętych zagadnień konkretnych rząd francuski rozwinał w poniższych sześciu tezach.

1) Gwarancja, dana w sprawie zachodnich granic Rzeszy, winna pokrywać demilitaryzację strefy nadreńskiej (art. 42—44 traktatu wersalskiego).

2) Umowy arbitrażowe zachodnie odnosić się winny do wszelkich możliwych zatargów między Francją a Niemcami oraz Belgją a Niemcami, za wyjątkiem jednak zatargów powstałych z pogwałcenia traktatów istniejących oraz już powziętych zobowiązań, te bowiem zatargi nie podlegają procedurze arbitrażowej, lecz pociągają za sobą sankcje.

3) Ta sama reguła co do umów arbitrażowych między Niemcami a Polską oraz Niemcami a Czechosłowacją.

4) Anglja winna podpisać zobowiązania specjalne, nieograniczone, jeśli chodzi o dotrzymanie przez Niemcy artykułów 42—44 traktatu wersalskiego. Dalej, jeśli chodzi o umowy arbitrażowe zachodnie Anglja winna zobowiązać się w sposób kategoryczny i bez ograniczeń do tego, że przestrzegać będzie poszanowania ich. Co się zaś tyczy umów arbitrażowych wschodnich Anglja podpisuje jedynie zobowiązanie co do odpowiedzialności zbiorowej, ponieważ nie chce iść w tej sprawie poza pakt Ligi Narodów, gdy chodzi o zatarg nie nad Renem. Odpowiedzialność zaś zbiorowa obowiązuje do działania wtedy jedynie, gdy wszystkie kraje, które pakt Ligi podpisały, chcą w akcji tej brać udział.

5) Powstała kwestja, czy zobowiązania Anglii z tytułu artykułów 42—44 traktatu wersalskiego traktować należy jako jednostronne czy też obustronne; kwestja zasadnicza. Wyraża się ona konkretnie w ten sposób: czy Anglja ma prawo zawierania konwencji wojskowych z Francją dla narzucenia przestrzegania klauzul o demilitaryzacji Renu? Na pytanie to strona francuska odpowiada twierdząco.

6) Wreszcie — ta sprawa jest dla Polski najważniejszą — rząd francuski podkreśla, że nie może być żadnych sprzeczności między zobowiązaniami, narzuceniami Francji przez pakt gwarancyjny oraz

zobowiązaniami, które wynikają z zawartych przez nią z Polską i Czechosłowacją umów.

Oto główne tezy francuskie. Pozostaje teraz ustalić stosunek do nich rządu angielskiego. Ojóz — kończy Pertinax — teza pierwsza nie doznała żadnych trudności: to samo zdobyło co do tezy drugiej choć opór ze strony Anglii był bardzo wyraźny; teza trzecia nie została jeszcze załatwiona; teza czwarta została przez Anglię uznana, za wyjątkiem tego, co dotyczy umów arbitrażowych wschodnich.

Teza piąta jest dla Francji najważniejsza. Zależnie od tego, czy zostanie rozstrzygnięta pozytywnie, czy negatywnie, pakt bezpieczeństwa będzie do przyjęcia dla Francji lub też nie do przyjęcia. Wreszcie co do tezy szóstej — rząd angielski zapewnił, że Francja otrzyma w tym względzie całkowite zadośćuczynienie.

### ULTIMATUM MORDERCY.

(S) Ulaskawiony od kary śmierci jeszcze w roku 1905 morderca Perowicz, odsiadujący karę dożywotniego więzienia w St. Zbrodniczych, wysłusował po 20 latach, spędzonych w więzieniu, ultimatum, w którym żąda albo natychmiastowego powieszenia albo wypuszczenia na wolność, ponieważ już dłużej w więzieniu wytrzymać nie może.

## Wymiana myśli w sprawie paktu.

(p) Znakomite uplastycznienie dotychczasowego przebiegu rokowań między Francją a Anglią, w sprawie paktu bezpieczeństwa znajdujemy w „Echo de Paris” z 6 czerwca w artykule Pertinaxa.

Zaznacza on przede wszystkim, że projekt niemiecki paktu zawierał trzy elementy: gwarancje granic wschodnich Rzeszy, zawarcie umów arbitrażowych między Niemcami a Francją, Niemcami a Belgją, wreszcie zawarcie umów arbitrażowych między Niemcami a Polską i między Niemcami a Czechosłowacją.

## Klubon teatralny „Rozwoju”

z dnia 12-go czerwca 1925 r.

Okazjcielem niniejszego kuponu uprawniający jest do nabycia biletów algowych w cenie

Zł. 2,50	za miejsce do loży parter lub foteli od 1—5 rzędu
„ 2,—	do foteli „ 6—17 „
„ 1,50	do foteli „ 18—24 „
i balkon 1 rzędu i amfiteatr	1—5 rząd
Zł. 1,—	„ pozostałe

## w Teatrze Miejskim

(Cegielniana 63) na przedstawienie

„Wilkołak”.

# ZYGZAKI

## Zawsze pokrzywdzony.

Rolnik w Polsce głośno płacze  
I na los swój wciąż narzeka  
Mówiąc, że go w naszym kraju  
Już ruina wkrótce czeka.  
Ze z swej pracy i mozola  
On się wcale nie bogaci.  
Ale wszystko, co zarobi,  
To Grabskiemu zaraz płaci.  
A do tego wielki kłopot  
Wciąż sprawiają urodzaje.  
Bo los zawsze bezlitosny  
Jemu mocno w skórę daje.  
Gdy na rynku była haussa  
Cena w górę szła na zboże.  
Ze plon mały zbiera z pola  
Wtedy martwił się nieboże.  
Lecz w tym roku znów się skarży  
I zmartwienie ma nielada.  
Ze urodzaj jest zbyt wielki.  
Przez co cena zboża spada.

# KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek dnia 12 czerwca Jana i Onufrego,  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w  
— Widowiska.

Teatr Miejski „Wilk iak”

LETNI „Halo Park”

„Popularny w ogródku „Scala”  
„Nitouche”

Kino „Portier hotelu Atlantic”

„Cztery „Dr. Jack”

„Casino „Bezdroża miłości”

„Odeon „Choroby weneryczne Hygiene  
małżeństwa”.

„Reduta „Kean”

„Grand-Kino „Sobowót lorda”

„Spółdzielni „rac. Rękawiczyk  
„Córka Pani X”

„Dom Ludowy „Karawana”

„Resursa „Tajemnicze cienie”

„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinker-  
ton w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy  
„Tragiczny karnawał”

## Ze sportu.

### NIESPODZIEWANA KLESKA Ł.K.S.-U WE LWOWIE.

Wisła — Ł.K.S. 6:3 (2:2)!!!

Decydujące zawody o mistrzostwo grupy południowo-zachodniej, rozegrane na neutralnym boisku przez mistrza okręgu krakowskiego „Wisłę” i mistrza okręgu łódz-

Wczoraj o godz. 6 wiecz. stosownie do zapowiedzi, odbyła się wobec przedstawicieli władz, generała Ledochowskiego i pułk. Iwanowskiego, reprezentantów Województwa i Kuratorium, oraz licznie zebranej inteligencji naszego miasta i gości z Krakowa artysty—malarza prof. Wodzinowskiego, uroczysta akademja, która zagał prezes rady miejskiej Fichna, poczem historyczny rzut na powstanie i rozwój floty polskiej rzucił barwnie komandor Rylke, delegat głównego zarządu Ligi Morskiej i Rzecznicy w Warszawie.

Następnie zabrał głos członek Rady Portu admirał Borowski, znakomity rzeczownik sprawy naszego wojnego dostępu do morza, który od powstania Rzeczywspolitej oddał krajowi niezwykle usługi.

Z ukochaniem tematu, w pełnych losgikich słowach scharakteryzował nasz stosunek do Gdańska i Gdyni, wykazując dowódnie cyframi, iż tak, jak było ongiś, tak i dziś Gdańsk łączy się obca praca, zarabiając niezmiernie sumy na pośrednictwie handlowym i transporcie, w czasie gdy ruch statków handlowych, płynących pod polską banderą, jest wprost znikomym. Wychodząc z tego założenia, mówca wzywał obecnych do poparcia i propagowania celów Ligi Morskiej i Rzecznicy.

Po wykonaniu szeregu pieśni przez mieszaną chór Tow. muzycznego im. Szopena, którego produkcje nagrodzono rzesistami oklaskami, prezes oddziału łódzkiego p. Diensta Dabrowa w gorących słowach podziękował prezesowi rady miejskiej oraz uczestnikom zebrania, poczem zgłoszono serdeczną owację przedstawicielom naszej floty admirałowi Borowskiemu, który obiecał, powtórzyć swój wykład na jednym z następnych zebrań Ligi.

Wieczorem w Miejskiej galerji sztuki redaktor organu Ligi „Morza” wobec przepelnionej członkami Ligi, oraz licznie zebranej publiczności sali, p. Radosław Krajewski, wygłosił odczyt o pierwsiach morzskich w literaturach europejskich z szczególnem uwzględnieniem znakomitego naszego rodaka Conrada—Korzeniowskiego.

Uroczysty dzień bandery zakończyło wyświetlanie filmu morskiego w pięciu kinematografach łódzkich, przyczem odpowiednie przemówienia wygłosił członek zarządu Ligi red. Tarłowski.

Dzień propagandy bandery polskiej zakończył się lotnymi koncertami najznakomitszych artystów teatru Miejskiego w lokalach restauracji Teatralnej i Grand Hotelu, którzy złożyli daninę swego talentu na rzecz polskiej idei morskiej.

## Nieudale zawody młodzieży szkół średnich.

Z dziwną i nie wiem czem uzasadnioną jednomyślnością twierdzą od wieków wszyscy pisarze, że aura, będąc rodzaju żeńskiego, jest niestała i dlatego też nigdy jej ufać nie można.

Ze zdanie pisarzy nie jest czym tylko wymysłem, przekonała się „namacalnie” młodzież szkół średnich, mająca zamiar urządzić zawody sportowe w dniu 10 b.m.

Rozumie się samo przez się, że przed tak ważnym popisem publicznym trzeba było urządzić „próbę”, którą też naznaczono na wtorek 9 czerwca.

Na powyższy występ przygotowawczy przybyły bardzo liczne rzesze młodzieży płci obojga z nieznanym odchyleniem ilościowym na niekorzyść płci brzydkiej.

Panienki uważały, że im będzie „bardziej do twarzy” w białych, cienkich bluzeczkach.

W tym celu zdjęły płaszcze i złożyły je na jednej „kuce” w garderobii.

Dotąd wszystko było pozornie w porządku i zadowolone panienki dwójkami i czwórkami wymaszerowały na boisko.

Alieci tutaj dopiero rozpoczął się „sądny dzień” gdyż ni stąd ni zowąd lunął „nagły i niespodziewa-

ny” deszcz.

Wszczął się krzyk, lament i w rezultacie bezładna ucieczka pod wszystko, co rzeczywiście czy pa zornie mogło chronić od deszczu.

Na nic się jednak nie przydała „waleczna” „rejerada” z boiska; gdyż szatnia i jedyny domek dozorczy były za szczupłe, aby pomieścić setki młodzieży, tak się narażającej na wybrki aury dla zasady: „W zdrowym ciele zdrowe ciele”. Chciałem powiedzieć zdrowa dusza.

Po piętnastu minutach takiej przymusowej kąpieli wszyscy uczestnicy zawodów wyglądali jak „kury po deszczu”. Jednak zadowolenie malowało się na wszystkich obliczach, bo podobną na drugi dzień miały być zawieszzone wykłady.

To zawsze coś znaczyć może rozradować nawet wtedy, gdy zamiast zawodów spotka wszystkich jeden tylko — zawód, w tym wypadku deszcz.

A propos deszczu, to do niego łódzka młodzież sportowa ma podobno szczęście.

Już trzeci raz ulewa spędza ją z boiska, i dziwią się potem ludziska, że młodzież ma... wodę w głowie. Trudno — to od deszczu!..

Osa.

kiego Ł.K.S., przyniosły zwycięstwo „Wisłę”. Jeszcze na kilka minut przed końcem zawodów prowadziŁ.K.S. 3:2. Jednak gwałtowne ataki Wisły zostały uwiecznione 4 bram-

kami. Jedna z nich była strzelona przez Cylla, obrońcę Ł.K.S-u.

Bramki dla Ł.K.S.-u zdobyli: Derka 2 i Lange 1.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

### ZAKŁADY KRAWIECKIE.

Dzieniakowski, Emilji 46.  
Gajda, Kilińskiego 216.

### PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH.

Wojciechowski, Kilińskiego 174.

### SKŁADY OBUWIA:

Uznański, Kilińskiego 176.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Podczaski, Kilińskiego 126.  
Kwiatkowski, Kilińskiego 205.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Szarf, Napiórkowskiego 22.

### SKŁADY APTECZNE:

Turski, Napiórkowskiego 42.

### SKLEPY TYTONIOWE:

Matuszewski, Piotrkowska 307.

### SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCI:

Felks Piątkowski, Piotrkowska 85.

### NACZYNNIA ALUM. I EMAL. KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE:

E. Adam, Spadłobiercy — Piotrkowska 84.

### SKLEPY RZEZNICZE:

Musiezowicz Emilji 44.  
Zapędowski, Gubernatorska 27.  
Glapiński, Gubernatorska 34.  
Kubiak, Kilińskiego 180.  
Stamirowski, Grabowa 21.  
Szczepaniak, Rzgowska 12.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Budziejewski, Emilji 44.  
Żywiecka, Emilji 52.  
Górkiewicz, Gubernatorska 3.  
Szyndler, Gubernatorska 5.  
Kmiecińska, Kilińskiego 178.  
Blesiński, Wilcza 10.

### PIWIARNIE:

Szubert Emilji 44.  
Nagiel Grabowa 7.  
Nyga Rzgowska 1.  
Kupsz Rzgowska 8.

### RESTAURACJE.

Wojciechowski Kilińskiego 180.  
Karbowicz Przędzalniana 62.

### FRYZJERZY:

Kwiatkowski Przędzalniana 62.

### PINKARNIE:

Bednarek Wilcza 13.  
Wandachowicz Grabowa 20.  
Dyderski Sosnowa 13.

### SKŁAD UBIORÓW MĘSKICH.

Spalek Rzgowska 20.

### AKUSZERKI:

Prochowska, Przejazd 72.

**Drukarnia Akcydensowa**  
**„ROZWOJ”**  
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
 w zakres drukarstwa, jak to:  
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.  
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

**8 klas. Gimnazjum Humanistyczne**  
 z prawami szkół państwowych  
**ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO**  
 w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 — 56.

nadać do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera  
 oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminu wstępne do wszystkich  
 klas odbędzie się 25 maja i 15 czerwca. 1641

**Potrzebni chłopcy z kaucją**  
 do roznoszenia gazet w okolicy Ba-  
 łut. Zgłaszać się do Rozwoju. 1642

**Nadszedł duży transport**  
 Kuchni gazowych emaljowanych 1—4 plo-  
 miennych z piekarniakami i palnikami oszczędności-  
 wemi. Piekarniaków, piecyków do pieczenia ciast  
 e. t. c. Żelazek do prasowania, do użytku domo-  
 wego i dla krawców. Pieców kąpielowych e. t. c.  
 Sprzedaż na dogodnych warunkach  
**Gazownia Miejska w Łodzi**  
 ul. Targowa Nr. 18, telefon Nr. 154. 158

**8-kl. gimnazjum humanistyczne**  
**Bogumiła Brauna**  
 ul. Narutowicza 59.

Egzaminu wstępne do wszystkich klas, prócz  
 ósmej, odbędą się w drugim terminie dnia 15, 16 i  
 17 czerwca, o godz. 4-ej p. p.  
 Podania przyjmuje kancelaria gimnazjum co-  
 dziennie od 8-ej do 1-ej. 1601

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż:**

Auto ciężarowe w dobrym sta-  
 nie do sprzedania, 6-go Sier-  
 pnia 18, w masarni. 174-1

Maszyna do mereżowania o.  
 kazyńnie tanio do sprzeda-  
 nia. Andrzej 9, nr. 8. 174-1

Urządzenie do mączarni sprze-  
 dam. Przejazd 14, II p., front.  
 1752-1

**Różne:**

Szwaczka do robót domowych  
 i gospodarstwa potrzebna  
 na stałe. Główna 17, m. 2.  
 1720-1

Student udziela lekcji. Gdań-  
 ska 46-11. 1697-2

Kadet przygotowuje do egzam-  
 nów wstępnych do Korpusu  
 Kadetów. Wiadomość: Biuro  
 Zarządu Kolei Dojazdowych  
 Piotrkowska 96 między 10-3  
 urzędnik Gruszczyński 1746-

**CHŁOPIEC** potrzebny na po-  
 sługę w sklepie kolonialnym. Sienkie.  
 mieza 30. 1757-1

Pokój z kuchnią lub 2 pokoje  
 do wynajęcia na letnisko  
 przy lesie łucimierskim. Komun-  
 kacja dogodna. Wiadomość:  
 ul. Północna 14, J. Staniszew-  
 ski. 1756-3

**ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO ŻYCIA**  
 NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

ORAZ CZEŚCI PRZYNALEŻNE

FABRYKA MEBLI  
 ŻELAZNYCH, DZIE-  
 CINNYCH SPACEROWYCH-

-WOZIKÓW-  
 -KRAJOWYCH-  
 I ZAGRANICZNYCH.

**DOBROPOL**  
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Na raty!

**Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej**  
**z Wydziałem Handlowym**  
 Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminu  
 wstępne odbędzie się dnia 15, 16 i 17 czerwca  
 r. b. o godz. 4-ej po południu.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym ro-  
 ku szkolnym rozpoczynają się będą o godzinie  
 9-ej rano.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje  
 Kancelaria Szkoły codziennie.

1629

**Uwaga Wycieczkowicze!**  
**Pensjonat w Galkówku W. Motylewskiej**

wydaje śniadania obiady, kolacje, kuchnia wyborowa. Tamże po-  
 kój z utrzymaniem do wynajęcia. Zamówienia na wycieczki przy-  
 macie się: Andrzej 35, m. 16. 1630

W dniu 8 czerwca r. d.

**zgubiono portfel**

z dokumentami na imię Władysław  
 Gogolewski. Łaska We-  
 do znalazce uprasza się o wrze-  
 cenie dokumentów do skrzynki  
 redakcyjnej „Rozwoju”, Al. Ko-  
 ściuszki 41. 1640

Wacperski Ignacy zgubił pasz-  
 port polski, wyd. w Żelazku,  
 1751-3

Golewski Franciszek zgubił  
 paszport polski, wyd. w Ło-  
 dzi. 1755-3

Szymkiewicz Margula zgubiła  
 dowód osobisty, wyd. przez  
 Komisarjat Rządu w Łodzi.  
 1728-1

Kwiatkowska Amalja zgubiła  
 dowód osobisty, wydany w Ło-  
 dzi. 1744-2

Masander Feliks zgubił dowód  
 osobisty, wyd. w Łodzi.  
 1738-2

Kobus Ewa zgubiła paszport  
 polski, wydany w Łodzi.  
 1636-2

Zginął dowód osobisty, wyda-  
 ny na nazwisko Dankowej  
 Franciszki, zamieszkałej przy  
 Stenkiwicz 52. 1757-2

Do odstąpienia lokal nadający  
 się na piwiarnię lub inny in-  
 teres w dobrym punkcie lub  
 zamienię na mieszkanie. Za-  
 menhofa 19, jadłodajnia  
 1754-1

Młody pianista daje lekcje mu-  
 zyki na własnym fortepia-  
 nie metodą uproszczoną. Lek-  
 cja dla początkujących i pół  
 złotego. Łódź, Główna 40, m. 15  
 1755-4

Potrzebna paniątka do obsłu-  
 gi gości. Piotrkowska 189  
 1749-3

Kucharka zdolna i kelnerka  
 potrzebna do pensjonatu. Of-  
 erty pod „Gospodyni”.  
 1750-1

Dróg owocowy, 2 pokoje z  
 kuchnią, obok Łodzi zaraz  
 do wydzierżawienia. Wiado-  
 mość: Biuro Prób i Zażeń:  
 „Obrona”, Adrzej 44.  
 1747-1

Dostarczam wagonowo zwir-  
 rzeczny. Cena wagonu 75  
 zł loco — stacja Sieradz. Stat-  
 kiewicz Andrzej, w Sieradzu,  
 ul. Olendry Małe.  
 1748-3

**Zgubione dokumenty**

Zapieraczyński Władysław, zgu-  
 bił dowód osobisty, wydany  
 w Łodzi. 1726-1

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielną na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waga edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w tygodniku 3.50; miesięcznie — 30.— zł